

EWA DOMAŃSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-0875-976X

POSŁOWIE: CO MÓWIĄ O KONDYCJI HISTORII KLUCZOWE POJĘCIA MYŚLENIA HISTORYCZNEGO?

AFTERWORD: WHAT DO THE KEY CONCEPTS OF HISTORICAL THINKING SAY ABOUT THE CONDITION OF HISTORY?

Abstract

This article reflects on key concepts of historical thinking proposed by doctoral students and young researchers. Established concepts such as the social role of history, professional historian and (imagined) space are still important to the new generation of historians. At the same time, some new concepts are emerging, such as political exhumations, mass graves, motion, embodied historical research, ahistorical memory politics, websites as historical sources, critical heritage studies and heritagisation, treason, preposterous history – an idea taken from Mieke Bal, and “Supreme Peace” – a notion drawn from the Chinese philosophy of history. To interpret these concepts, I build word clouds as a way of creating knowledge involving non-human factors (algorithms) while enabling speculative interpretations of the relations between words. The idea of a secure past comes to the fore and I therefore examine whether historical security and being secure in history could be considered important elements of interdisciplinary security studies.

Key words: historical thinking, key concepts, word cloud, speculative interpretation, historical security

Słowa kluczowe: myślenie historyczne, kluczowe pojęcia, *word cloud*, interpretacja spekulatywna, bezpieczeństwo historyczne

Niniejszy tom *Historyki* zawiera artykuły doktorantów i młodych doktorów, które zarówno rozszerzają listę kluczowych pojęć myślenia historycznego o nowe kategorie, jak i przewartościowują rozumienie już istniejących, stawiając je

w kontekście nowych teorii i podejść badawczych. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę, jakie pojęcia młoda generacja historyków uznaje za ważne, czy i jakie istnieją między nimi związki oraz jaka jest między nimi hierarchia. Wymieńmy najważniejsze pojęcia: społeczna rola historii (Jakub Muchowski), historyk profesjonalista (Anna Brzezińska), świadomość historyczna, media społecznościowe, myślenie ahistoryczne (Dawid Gralik, Adrian Trzoss), dziedzictwo cyfrowe, strona internetowa jako źródło historyczne (Marcin Wilkowski), nadmiar dziedzictwa, reliktyzacja (Monika Stobiecka), ekshumacje polityczne, groby masowe (Alexandra Staniewska), nie-miejsca pamięci, grzebaliska (Katarzyna Grzybowska), przestrzeń wyobrażona (Karol Kasprówicz, Karina Gaibulina), ruch, ucieleśnione badania historyczne (Maciej Talaga, Jakub Wrzałik, Krzysztof Janus), historia preposteryjna (Paweł Michna), zdrada (Artur Kula) i idea „Najwyższego Pokoju” (*taiping*) (Dawid Rogacz).

PRZEGLĄD PROPOZYCJI

Jako punkt wyjścia obieram ciekawą uwagę Anny Brzezińskiej, która pisze, że „współczesnych historyków cechuje strach przed wyginięciem” (podkr. A.B.). Być może to właśnie stwierdzenie stanowi klucz do interpretacji pozostałych pojęć. Brzezińska ma rację, że profesjonalni historycy czują się pewnie w środowisku akademickim, w którym nadal obowiązują dziewiętnastowieczne wyznaczniki profesji, ale w sytuacji, kiedy podważany jest autorytet nauki, akademii traci przywilej tworzenia wiedzy, a historycy przestają być autorytetami dostarczającymi prawdziwych informacji o przeszłości, historycy muszą znaleźć sposoby skutecznej interakcji ze społeczeństwem. Są to oczywiście wątki znane z toczonych od wielu lat dyskusji. Na fali zmieniającego się „klimatu historii” coraz większe znaczenie zyskują te subdyscypliny badań historycznych, które nawiązują bliski kontakt z otoczeniem społecznym często dzięki podejmowaniu tematów związanych z aktualnymi problemami danej społeczności lub odnoszącymi się do kultury popularnej czy też do życia codziennego (m.in. historia lokalna i regionalna, historia publiczna lub historia stosowana, historia mówiona, historia cyfrowa, wizualna i historia sądowa). Do innego rejestru należy forowana przez Haydena White’a idea „przeszłości praktycznej”, która podkreśla praktyczny wymiar pracy historyka polegający na wyposażaniu faktów w znaczenie, czyli wpiisywaniu ich w określone struktury narracyjne (fabuły) tworzące tożsamość danej społeczności. Przypomnijmy, że według White’a zawodowi historycy tworzą abstrakcyjną historię, która nigdy nie istniała jako historia doświadczana przez konkretne jednostki – tworzą zatem historię na użytek innych akademików. Natomiast by spełnić swoje funkcje społeczne, przeszłość zdaniem White’a powinna być traktowana jako miejsce fantazji i utopijnych możliwości. Można się jednak zastanowić, czy zamieszczone w tomie artykuły w ogóle przewidują jeszcze miejsce dla historyka nadającego sens wydarzeniom? Czy społeczeństwo jest obecnie zainteresowane słuchaniem opowieści historyków i ich wykorzystaniem do budowania swojej tożsamości i scenariuszy przyszłości?

Warto w tym miejscu nawiązać do ważnego tekstu Jakuba Muchowskiego, który broni historii i wskazuje remedium na kryzys historii akademickiej: jest nim „odpowiedzialny dyskurs historyczny, czyli taki, który rozpoznaje i analizuje swoje usytuowanie w społecznym obiegu wiedzy”. Muchowski uważa, że należy poszukiwać „form historiograficznych proponujących czytelnikom kontrakt odbiorczy ustanawiający równość między historykiem i publicznością”. Jak twierdzi, „teksty takie mają otwarte zakończenia oraz nie dostarczają jednoznacznych wyjaśnień rzeczywistości i lekcji na przyszłość, ale pozostawiają czytelnikom zadanie przypisania znaczeń przedstawieniu i wyciągnięcia wniosków z przeszłości”. Zadanie odpowiedniej dla danego miejsca i czasu fabularyzacji przeszłości Muchowski widzi w połączonym wysiłku historyka i czytelnika, tym samym poruszając się w sferze tekstów (przedstawień).

Zwróćmy jednak uwagę, że idee wspierające model historii społecznie użytecznej, *ergo* społecznie zaangażowanej, mającej często charakter interwencyjny, odnoszą się nie tyle do aktywnej lektury, ile do konkretnych działań. Podejście takie coraz częściej uwidacznia się w stosowaniu przez badaczy przeszłości metody badań partycypacyjnych, a zwłaszcza „badań w działaniu” (*Action Research* – AR). Ten zbiór różnych metod zakłada, że badaczem staje się działający w określonym środowisku praktyk, który styka się z konkretnymi problemami społeczności, w której funkcjonuje, a jego celem staje się ich rozwiązanie. Badanie ma służyć doskonaleniu wykonywania przez niego praktyk oraz zrozumieniu ich funkcjonowania i wpływających na nie czynników. AR charakteryzuje się jednak rygoryzmem metodologicznym – zasadza się na naukowym, systematycznym procesie zbierania danych, ich analizy i interpretacji. Charakterystyczne jest tutaj przeświadczenie, że członkowie społeczności mają najlepsze kompetencje do rozumienia jej funkcjonowania. Rezygnuje się zatem z zastosowania modeli teoretycznych i prowadzi badania „od dołu”, które pozwalają samym ich uczestnikom wskazać te elementy, które są dla nich ważne. W takim ujęciu to nie historyk pokazuje społeczności, jaka jest i poucza o jej przeszłości i tożsamości – jest ona tworzona w toku badawczej interakcji zmierzającej do rozwiązania konkretnego problemu, z którym ta społeczność się zmagą. Ważna w tym kontekście staje się podkreślana przez Brzezińską postać historyka jako słuchacza raczej niż dyrygenta.

Co jednak dzieje się, kiedy pod hasłem tworzenia społecznie użytecznej wiedzy historycznej działa polityka historyczna? Analizą wpływu tej polityki na tworzenie świadomości historycznej za pomocą mediów społecznościowych zajmują się Dawid Gralik i Adrian Trzoss. Autorzy twierdzą, że ważnym elementem tej wiedzy jest myślenie ahistoryczne, które przejawia się w wykorzystaniu archetypów (np. Żołnierze Wyklęci jako przejaw toposu Polaka-wojownika), deindywidualizacji (sprawcą dziejów staje się podmiot zbiorowy – np. naród czy potomkowie), rytualizacji i sakralizacji przeszłości, jej mityzacji (mit genezy i mit postępu) oraz nasycenie ahistorycznym pasywizmem (fatalizm). Badania Gralika i Trzossa dowodzą, że przestrzeń internetowa, często uważana za miejsce wolnej wymiany myśli i pluralizmu poglądów, została zawłaszczona przez ahistoryczną politykę historyczną.

W tym kontekście szczególnie ważne wydają się rozważania Marcina Wilkowskiego na temat specyficznego rodzaju źródeł, które stanowią strony internetowe jako ważny obiekt badań historycznych oraz dziedzictwa cyfrowego. Opierając się na konstruktywistycznym podejściu do rozumienia źródła, autor proponuje użyteczną definicję strony WWW oraz wskazuje różne podejścia i metody badań stron internetowych (np. podejście historiofotyczne, badania medioznawcze, socjologia i etnografia Sieci), podkreślając rolę pośrednictwa oprogramowania w tworzeniu źródeł historycznych oraz wymiar materialny i przestrzenny budowania stron (wykorzystanie czujników). Wilkowski podsumowuje swoje rozważania w następujący sposób: „Być może praktykowanie historiografii Webu ma potencjał wywrotowy: nakładanie na WWW alternatywnych warstw czasowych i rejestrowanie zmian to skrajnie praktyczne przykłady wytwarzania historyczności w medium funkcjonującym w trybie «wiecznego teraz»”.

Z kolei Karol Kasprowicz rozważa jedno z pojęć myślenia historycznego – przestrzeń. W artykule widać wpływ idei gramatyki i wzorców kultury, która uwidacznia się w podjęciu kwestii wyobrażeniowych konfiguracji przestrzeni świata portugalskiego. Kasprowicz określa ją jako miejsce wyobrażone lub przestrzeń bez miejsca. Stanowi ona rodzaj fantazmatu, utopii, którym steruje metafora Portugalii jako statku/heterotopii. Z kolei Karina Gaibulina analizuje wytwarzanie pojęcia „Syberii”, pokazując, jak w obliczu utraty niepodległości i narodowej traumy polską wyobraźnię zbiorową zdominowały martyrologiczne i mesjanistyczne obrazy Syberii. I tutaj zatem wyobrażeniową konstrukcją przestrzeni rządzi nostalgia za mocarstwową przeszłością i mit.

W swoich bardzo inspirujących i świeżych badaniach wyprowadzających refleksję historyczną poza zainteresowanie tekstami i językiem w stronę zwrotu ku ciału i ku ruchowi, Maciej Talaga, Jakub Wrzałik i Krzysztof Janus proponują ruch jako kategorię badań historycznych i jako sposób poznania przeszłości. Ruch ciała staje się w ich ujęciu istotnym elementem zapisów historycznych. Przedstawiając tradycję ludowych zapasów, rozważają zagadnienie „ucieleśnionych badań historycznych” i autentyczności rekonstrukcji historycznych (czy – jak preferują autorzy – historycznej precyzji). Proponują połączenie analiz tekstów źródłowych na temat technik walki z próbą ich rekonstrukcji na żywo. Takie badania zakładają zaangażowanie samego badacza, który sam staje się instrumentem badań.

Monika Stobiecka z kolei promuje krytyczne studia nad dziedzictwem, skupiając się na kwestii ustanawiania dziedzictwa (heritagizacji) w sensie nadawania statusu dziedzictwa społecznie uznanym miejscom pamięci i obiektom przyrodniczym. Szczególnie istotny staje się problem nadmiaru dziedzictwa, który według autorki związany jest z procesami kolonizowania i przywłaszczania przeszłości oraz produkcji „zabytkowych ruin”. Stobiecka proponuje pojęcie reliktyzacji, które ujawnia paradoks uznawania obiektów za zabytki, co zamiast chronić prowadzi często do ich rujnacji, uniemożliwiając konserwację i wykorzystanie.

Artykuł Alexandry Staniewskiej dołącza do prowadzonych w tomie rozważań zagadnienie nekropolityki. Autorka proponuje, by do listy kluczowych po-

jęć myślenia historycznego dodać pojęcie „ekshumacji politycznych”. W ujęciu Staniewskiej zarówno ekshumacje (w sensie literalnym oraz metaforycznym, rozumianym jako „odgrzebywanie przeszłości”), jak i groby masowe stają się kluczowymi kategoriami interpretacji polityki pamięci i postępowania ze szczątkami ofiar wojny domowej w Hiszpanii. Podobne wątki podejmuje także Katarzyna Grzybowska, uzupełniając zestaw pojęć o skonceptualizowane przez Romę Sendykę pojęcie „nie-miejsc pamięci” jako funkcjonujących w pamięci lokalnej miejsc związanych z kaźniami, torturami i masowymi mordami, które nie zostały (lub zostały niewłaściwie) upamiętnione. Szczególny status mają w tym kontekście po-Holokaustowe groby masowe określane jako „grzebaliska” (miejscza zagrzebania zwłok) oraz sposób ich traktowania. Ich obecność bowiem stanowi istotny czynnik tworzenia lokalnych tożsamości i przestrzeni.

Paweł Michna z kolei wprowadza w krąg kluczowych pojęć myślenia historycznego zaproponowane przez Mieke Bal w świetnej książce *Quoting Caravaggio: Contemporary Art, Preposterous History* (1999) pojęcie preposteryjnego podejścia do historii czy historii preposteryjnej (Mateusz Salwa tłumaczy ją jako „historię poprzedniczą”), twierdząc, że przyczyni się ono do pełniejszego rozumienia wizualnych źródeł historycznych. Wychodząc poza chronologiczny porządek, preposteryjność kwestionuje zasadność interpretacji zjawisk w następstwie historycznym. Pozytywnie waloryzuje lokowanie zdarzeń z przeszłości we współczesnym kontekście i ich rozważanie „wstecz”. Tego typu podejście proponuje specyficzne uprawianie historii umożliwiające kreatywne rewizje przeszłości – jej odzyskiwanie (*recycling*) w świetle współczesności. Odchodząc od prostego prezentyzmu, takie ahistoryczne odczytania, jak twierdzi za Bal Michna, „winny stać się pełnoprawnym elementem interpretacji historycznych artefaktów”. Interpretując propagandowe zdjęcia z łódzkiego getta, autor stwierdza, że preposteryjność ujawnia tutaj swój antycypacyjny charakter. Ulokowanie badacza w dystansie czasowym do Zagłady pozwala owe obrazy pozytywnie przedstawiające rzeczywistość getta widzieć jako prefigurujące tragiczny los zachowanych na nich osób.

Artur Kula zajął się zaś pojęciem zdrady jako przedmiotu refleksji historycznej. Autor ukazuje ją jako instrument wzmacniania tożsamości, budowania dychotomicznych relacji „my-oni” oraz postrzegania inności i obcości. Kula twierdzi, że zdrada jako kategoria interpretacji historycznej może zostać wykorzystana do analiz procesów tworzenia się tożsamości społeczeństw peryferyjnych między innymi w procesie budowania państw narodowych czy – dodałabym – odbudowywania państwa po panowaniu reżimów totalitarnych. Dawid Rogacz natomiast analizuje ewolucję kategorii „Najwyższego Pokoju” (*taiping*), która stanowi jedno z kluczowych pojęć chińskiej myśli historycznej, odnosząc się najpierw do idealizowanej przeszłości, a sięgając idei przyszłej utopii opartej na równości, równouprawnieniu i powszechności. Autor zwraca uwagę na nieadekwatność tego pojęcia wobec zachodnioeuropejskiego pojęcia postępu, wskazując jednocześnie, że pozwoliło ono otworzyć chińską wizję przeszłości na ideę linearnego i nieodwracalnego porządku czasu.

SPEKULATYWNA INTERPRETACJA STATUSU I ROLI HISTORII

Po tym skrótowym przeglądzie zamieszczonych w tomie artykułów, można zadać pytanie, jaki obraz współczesnej wiedzy historycznej buduje konstelacja pojęć rozważanych przez autorów? Na jakich „nośnikach” (tj. kluczowych pojęciach) wspiera się w ich ujęciu gmach historii? Jak pojęcia, które „przywdę-drowały” z innych dyscyplin, zmieniają historię?

Zróbmy eksperyment i pozwólmy algorytmom współtworzyć wiedzę na temat rozważanych w tym tomie kluczowych pojęć myślenia historycznego przez ich losową wizualizację sugerującą zachodzące między nimi relacje i hierarchię. W tym celu zbuduję „chmurę wyrazów” (*word cloud*) wygenerowaną przy pomocy programu WordArt (<https://wordart.com/create>). Do systemu wprowadziłam 28 wyrazów. Są to zarówno kluczowe pojęcia występujące w tytułach tekstów, jak i stosowane przez autorów pojęcia i sformułowania poboczne i dookreślające: społeczna rola historii, bezpieczna przeszłość, odpowiedzialny dyskurs historyczny, historyk profesjonalista, historyków strach przed wyginieciem, tożsamość, pakt czytelniczy, świadomość historyczna, polityka historyczna, media społecznościowe, myślenie ahistoryczne, mitologizacja, deindywidualizacja, sakralizacja, dziedzictwo cyfrowe, strona internetowa jako źródło historyczne, krytyczne studia nad dziedzictwem, nadmiar dziedzictwa, reliktyzacja, przestrzeń wyobrażona, ruch, ucieleśnione badania historyczne, nekropolityka, eks-humacje polityczne, nie-miejsca pamięci, groby masowe / grzebaliska, historia preposteryjna, preposteryjność jako antycypacja przyszłości, zdrada, idea „Najwyższego Pokoju” (*taiping*).

Interpretacja chmury to dobre ćwiczenie na zajęcia z wprowadzenia do historii lub metodologii historii. Budowanie chmur wyrazów jest często polecane jako pomoc w aktywizacji dyskusji na zajęciach, praktykowaniu kreatywnego myślenia, zwłaszcza myślenia asocjacyjnego, generowaniu metafor i ciekawych idei, w analizie tekstów oraz w uczeniu pojęć, ich rozumienia i relacji do innych pojęć. Spróbuję podjąć wyzwanie zbudowania w oparciu o chmurę rozumienia historii, które wyłania się z wizualizacji wskazanych przez młodych badaczy pojęć.

PRÓBA 1

Mimo że WordArt opiera się na algorytmach, losowe zestawienie pojęć i ich wizualizacja nie zaskakuje. W chmurze uwypuklone zostają pojęcia i frazy znane, takie jak „społeczna rola historii”, która jednak w bliskim sąsiedztwie „bezpiecznej przeszłości”, „myślenia ahistorycznego”, „reliktyzacji myślenia historycznego” (zwróćmy uwagę na ten interesujący zlepek) i „ruchu” zyskuje inny sens. Społeczna rola historii jest ściśle związana z kwestią bezpiecznej przeszłości, która rządzi się myśleniem ahistorycznym zdominowanym przez kulturowe i tożsamościowe mity, archetypy i fatalizm. Ruch polityki historycznej, zmierzający do wykreowania zgodnej z polityką państwa w danym okresie



tożsamości i świadomości historycznej, tworzy przeszłość jako przestrzeń wyobrażoną. Historia preposteryjna, zaburzająca następstwo chronologiczne zdarzeń i przyjmująca teraźniejszość jako punkt wyjścia do interpretacji zdarzeń przeszłych, może stanowić przestrzeń dla zbudowania paktu czytelniczego z odbiorcami wiedzy historycznej (społeczeństwem). Wdzierające się pomiędzy uwypuklone pojęcia i frazy „krytyczne studia nad dziedzictwem” i „dziedzictwa cyfrowego” stanowią wentyl bezpieczeństwa dla złowrogich pojęć: „nekropolityka”, „nie-miejsca pamięci” i „grobby masowe” wraz ze złowieszczym pojęciem „zdrady” – wszystkie one stanowią ostrzeżenie. Ważny wątek tworzy idea historyka profesjonalisty, na którym ciąży brzemień budowania odpowiedzialnego dyskursu historycznego. Zawodowi badacze przeszłości są jednak ginącym gatunkiem i w przyszłości mogą ich co najwyżej czekać „ekshumacje polityczne” wykorzystujące ich dzieła (i szczątki?) do prowadzenia polityki. Historycy bowiem przyczyniają się do zaistnienia nadmiaru dziedzictwa. Być może dla tworzących odpowiedzialny dyskurs historyczny historyków profesjonalnych istnieje jakieś miejsce w mediach społecznościowych; być może też społeczna rola historii przesuwą się w obszar dziedzictwa cyfrowego.

PRÓBA 2

Ciekawe asocjacje wyrazów tworzą wykorzystywane do budowania chmur kształty. Zastosowana forma kuli ziemskiej z zarysowanymi kontynentami wprowadza do pojęć element geografii wiedzy, przypisując pojęcia do określonych miejsc geograficznych. I tak: Kanada związana została z ruchem ekshumacji politycznych, odpowiedzialnym dyskursem historycznym oraz polityką historyczną, co w obliczu światowych dyskusji na temat odnalezionych niedawno

Europa także boryka się z problemem nadmiaru dziedzictwa, lecz ujawnia się on inaczej niż w przypadku Afryki południowo-zachodniej. Na starym kontynencie ów nadmiar manifestują tendencje do mitologizacji przeszłości i jej sakralizacji, co obserwuje się także w mediach społecznościowych. Wyzwaniem staje się zatem dyskusja na temat społecznej roli historii w kontekście zwrotu konserwatywnego i kryzysu nauki (historii akademickiej). Z kolei Chiny przecina złowieszczą zdrada i dzielące Europę od Azji nie-miejsca pamięci, a Australia oznaczona jest przez pojęcie przestrzeni wyobrażonej.

Ogólnie zaś półkule Wschodnią od Zachodniej oddziela kluczowe pojęcie bezpiecznej przeszłości z przyczepioną ideą strachu historyków przed wyginieciem i towarzyszącymi pojęciami historii preposteryjnej i grobów masowych / grzebalisk. Być może takie zestawienie słów wskazuje, że nie ma czegoś takiego jak bezpieczna przeszłość, skoro wypełniają ją nieoznaczone miejsca pochówków (grzebaliska); że to tylko wymysł historyków tworzących piękny ideał jako argument gwarantujący ich istnienie i chroniący od strachu przed wyginieciem. Przyszłość leży bowiem w dziedzictwie cyfrowym i historii preposteryjnej traktującej przeszłość jako magazyn starych rzeczy gotowych do ponownego użycia.

BEZPIECZEŃSTWO HISTORYCZNE

Mieke Bal twierdzi, że „w humanistyce interdyscyplinarność powinna poszukiwać swoich heurystycznych i metodologicznych podstaw nie w metodach, lecz w pojęciach”. Warto zatem zwrócić uwagę, że wszystkie pojęcia wymienione w zamieszczonych w tym tomie artykułach są w istocie pomostowe, to znaczy otwierają pole badaniom transdyscyplinarnym, a często wielodyscyplinarnym (np. dziedzictwo, ruch, ekshumacje, groby masowe). Rzecz jasna żadne z nich nie jest pojęciem stałym, lecz raczej należącym do „wędrujących” i ewoluujących. Jeżeli dalej poszlibyśmy tropem Bal porównującej pracę z pojęciami do podróży, natrafilibyśmy na ograniczenia proponowanego przez autorów zestawu pojęć, bowiem wszystkie (prócz pochodzącego z tradycji chińskiej pojęcia „Najwyższego Pokoju”) odnoszą się do tradycji europejskiego myślenia historycznego. Zastanawiałam się, czy i na ile posiadają one „potencjał wywrotowy”, o którym wspomina Wilkowski. Wydaje się, że tli się w nich potencjał wewnętrznych rekonfiguracji historii jako dyscypliny wiedzy, ale nie do zmiany historii jako określonego, wytworzonego w ramach kultury greko-judeo-chrześcijańskiego podejścia do przeszłości. Wymagałoby to porzucenia fundamentów, na których opiera się historia: antropocentryzmu i historyzmu. Interesujące, że żaden z autorów nie podjął tych jakże trudnych wątków. „W jakim stopniu historiografia może zmieniać świat?” – zastanawia się Jakub Muchowski, którego pytanie w świetle zamieszczonych w tym tomie artykułów należałoby odwrócić: w jakim stopniu rekonfiguracje kluczowych pojęć myślenia historycznego mogą zmieniać historiografię?

Historia, transponując słowa Bal, jest jak draperia, która utrudnia percepcję przeszłości, a więc jej dominacja w rozważaniach o przeszłości powinna stale być poddawana krytyce. Podobnie myśli także cytowany przez Muchowskiego Kalle Pihlainen. Badacz ten uważa, że skoncentrowana na (re)konstruowaniu faktów profesjonalna historia jest impotentna i zaściankowa, a uznając ją za dominujące podejście do przeszłości, dystansujemy się od pozaakademickich form budowania wiedzy historycznej o progresywnym charakterze. Zakończę zatem, wracając do wizjonerskiego artykułu Anny Brzezińskiej i jej konstatacji, że „historiografii akademickiej brakuje dziś poczucia bezpiecznej przyszłości” i zapytam, jakie podejście do przeszłości mogłoby takie bezpieczeństwo zapewnić? Problem bezpieczeństwa zyskuje na znaczeniu zwłaszcza wtedy, kiedy pojawia się konflikt wartości. Być może zatem interesującej i świeżej ramy teoretycznej dla badań dostarczyć mogą transdyscyplinarne studia nad bezpieczeństwem (*security studies*), gdzie historia, która mogłaby zaoferować odpowiednie rozumienie i konceptualizację pojęcia bezpieczeństwa (łac. *sine cura* – bez obaw, wolny od trosk), może wnieść wkład do nauk o bezpieczeństwie. Być może w czasach dużego zainteresowania problemami bezpieczeństwa i szybkiego rozwoju *security studies*, same badania historyczne powinny zostać zaliczone do sfery bezpieczeństwa jako jej miękki element (bezpieczeństwo historyczne, bezpieczeństwo w historii, sekurytyzacja historii)? (Pamiętajmy przy tym, że rozumienie bezpieczeństwa daleko odeszło od konwencjonalnych ujęć łączących je z kwestiami militarnymi i obronnością).

Czy historia zamiast multiplikowania przemocy i skupiania się na konfliktach jako motorze postępu historycznego, może przyczynić się do budowania ochronnego parasola bezpieczeństwa ontologicznego? Jeżeli nie może zapewnić bezpieczeństwa od czegoś (katastrofy), to może jest w stanie zbudować przestrzeń bezpieczeństwa do czegoś (np. budowania relacji dobrosąsiedzkich)? Zmiana języka i pojęć jest tutaj kluczowa, ale zamieszczone w tym tomie artykuły nie dają powodu do optymizmu, bowiem brakuje w nich pojęć pozytywnych (prócz utopijnej idei „Najwyższego Pokoju”), a przeważają neutralne lub niepokojące czy negatywne (ekshumacje polityczne, groby masowe, zdrada). Jeżeli zatem wierzymy w performatywną moc słów i teorię aktów mowy Johna L. Austina, powinniśmy się starać wprowadzać do zbioru kluczowych pojęć myślenia historycznego jak najwięcej pojęć pozytywnych (np. przyjaźń, zaufanie, szacunek, wzajemność).

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, Marcin. „Teoretyczne wprowadzenie do badań nad bezpieczeństwem”. W *Polska – Europa – świat wczoraj i dziś*, red. Magdalena Debita, Marcin Adamczyk, 54–74. Poznań: Media-Expo Wawrzyniec Wierzejewski, 2017.
- Austin, John Langshaw. *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.

- Bal, Mieke. *Quoting Caravaggio: Contemporary Art, Preposterous History*. Chicago: University of Chicago Press, 1999.
- Bal, Mieke. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: krótki przewodnik*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2012.
- Pihlainen, Kalle, „The Distinction of History: On Valuing the Insularity of the Historical Past”. *Rethinking History* 20, nr 3 (2016): 414–432.
- Pokruszyński, Witold. *Filozoficzne aspekty bezpieczeństwa*. Józefów: Wydawnictwo WSGE im. Alcide De Gasperi w Józefowie, 2011.
- White, Hayden. *Przeszłość praktyczna*. Kraków: Universitas, 2014.